GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 20. — W Czwartek dnia 24. Stycznia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 18. Stycznia.

Rada Administracyjna Królestwa mianowała przez postanowienie z dnia 11. b. m. członka swego, Generała-Leytnanta Rautenstraucha, Prezesem Dyrekcyi teatrów i wszelkich widowisk drammatycznych i muzycznych w Królestwie.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 3. Stycznia.

Młody Król Węgierski i Następca tronu Cesarskiego, zupełnie prawie przyszedł do zdrowia. Prędkie jego wyzdrowienie może być dowodem mocnéj natury. Xiążę Metternich, Kanclerz, który kilka dni chorował, wstał wczoraj z łóżka, i zajmował się licznemi ważnemi interesami. Los jednak przeciwny dotknął znowu rodzinę Cesarską; albowiem Arcy-Xiężniczka Teressa, pierworodna córka Arcy-Xięcia Karóla, mocno była zachorowała; wyszła jednak z niebezpieczeństwa.

Niemcy.

Z Frankfurtu n. M., dnia 13. Stycznia.

Gazety tutejsze donoszą: „Odbieramy w téj chwili wiadomość z Paryża, iż tam znowu czekają przybycia Xięcia Karola Brunświckiego, i że pobytowi jego we Francyi żadnéj stawiać niebędą przeszkody.

Belgia.

Z Antwerpii, dnia 12. Stycznia.

Dzisiejszy Journal wyraża: „Donoszą z wielu stron, że naprawę cytadeli za umówioną summę puszczono w entrepryzę. Jestto fałsz. Tymczasem bowiem zajmują się jedynie tylko najpotrzebniejszemi pracami. Wszakże wiemy, cośmy trzymać powinni o przyrzeczeniu zburzenia cytadeli i zobowiązaniu się do tego. Jestto jedném z tych niezliczonych przesadnych przyrzeczeń rewolucyi, która oszukuje i oszukiwać będzie narody. Ci dobrzy ludzie, którzy chcieli zburzyć cytadelę, niemają nawet pozwolenia wnijścia do niéj. Na przekorę Panu Robiano i dobremu Regentowi, niebędzie warownia zburzona, choć mieszkańcy tego z pewnością się spodziewają. — Wedle gazety ministeryalnéj zajmują się gorliwie wystawieniem dzieł potrzebnych, aby cytadelę Antwerpską wprawić w stan dostatecznéj obrony. Tę ważną robotę powierzono Majorowi Dübosch pod przewodnictwem Pułkownika Wilmar. Ponieważ nierychła pora roku niepozwala przedsięwziąść robót około murów, okryją więc wyłomy przy bastyonie Toledo i lunecie St. Laurent zasłoną za pomocą długich faszyn. Lewéj strony łunety St. Laurent, któréj część mina zniszczyła, żadne dzieło wa-

rowni nieflankuje. Temu niedostatkowi, który wzięcie lunety zapewne o kilka dni przyspieszył, zaradzą teraz za pomocą kontregardy, mającéj być wystawionéj przed bastyonem Toledo. Dzieło to prócz tego tę jeszcze przyniesie korzyść, że zasłoni wyłom tego bastyonu, a tak następnie warownią na jéj najsłabszym punkcie wzmocni. Gorliwie także pracują około oczyszczenia warowni, naprawy zasłonionych bat. ryi, mostów łączących, kazemat i t. p. Wykonają także rozległe bardzo roboty w celu obwarowania brzegow dolnéj Skaldy. Przełożono projekt do tego Królowi. Mają zaś być zupełnie naprawione i postawione na stopie obronnéj zamki St. Marie, Perle, St. Philippe i szaniec krzyżowy. Zamek St. Marie, położony nad samém najtrudniejszém przejściem przez rzekę, będzie punktem obronnym największéj wagi. Twierdza Perle, o ćwierć mili pod St. Marie, ma téż bardzo korzystne położenie, gdyż okręty muszą tuż przed jéj działami płynąć. Twierdze St. Philippe i szaniec krzyżowy leżą na prawym brzegu Skaldy. Pierwsza na wysokości zamku St. Marie krzyżuje swój ogień z ogniem twierdzy Perle. Położenie szańca krzyżowego mniéj jest korzystne pod względem obrony rzeki; służy on przedewszystkiém do tego, aby bronić tamy, któréj przekopanie ogromneby zrządziło spustoszenie."

Z Bruxelli, dnia 13. Stycznia.

General Baron Harlet, komenderujący brygadą, która eskortuje jeńców holenderskich, odebrał następujący list od Generała Chassé:

"W St. Omer, d. 7. Stycznia.

„Drogi mój Generale! Wypełniam obowiązek przyjemny duszom szlachetnym, wywięzując się z długu wdzięczności. Ja i rodzina moja tyle od Pana doznaliśmy dowodów względności i szacunku, a towarzysze broni moi tyle ze strony oficerów francuzkich i żołnierzy, pod rozkazami ich zostających, mianowicie zaś ze strony Pułkownika 11go lekkiego, 5go liniowego i 4go pułku szaserów, dowodów uprzejmości i braterskich chęci, iż mi zbywa na wyrazach, aby Mu wynurzyć wdzięczność moję i uszanowanie towarzyszów niedoli mojéj. Poczytując się za szczęśliwego, iż mogę być przy téj sposobności tłómaczem uczuć wszystkich, upraszam Pana, abyś przyjąć raczył to nasze szczere oświadczenie uniżoności i wdzięczności. General piechoty,

Baron Chassé."

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Stycznia.

Messager donosi: D. 17. m. b. Królestwo Jchmość z dostojną rodziną staną z powrotem w Paryżu.

Wyglądamy tu powrotu Pana Pozzo di Borgo d. 25. m. b.

W National czytamy: Na konferencyi, odbytéj w skutek wzbraniania się Króla Holandyi, aby przychylić się do ostatnich przełożeń Anglii i Francyi, oświadczył Minister spraw zewnętrznych, iż w układach dotyczących się spraw Holendersko-Belgijskich przed przybyciem Króla do Paryża nic stanowczego niemoże być przedsięwziętém. N. Pan albowiem zjechawszy się z Królem Leopoldem porozumie się zapewne z tymże względem środków ku ocaleniu pokoju. Utrzymywał oraz Minister, iż jest rzeczą koniecznie potrzebną dowiedzieć się o sposobie myślenia Anglii po odmownéj odpowiedzi Króla Wilhelma. Tyle więc pewna, żeśmy jeszcze dalecy od ostatecznego rozstrzygnienia pytania belgijskiego.

Tribune dzisiaj wyraża: „W przedpokojach Izby Deputowanych mówiono wczoraj, że Hr. Appony miał oświadczyć Ministrowi pewnemu, iż zamknięcie Skaldy, które zniewoliło okręt austryacki, powrocić do Antwerpii, spowoduje dwor Wiedeński do domagania się niezwłocznego i zupełnego wykonania traktatu z d. 15. Listop., ile się ten dotyczy żeglugi na Skaldzie. Więc stosownie do tego tuszymy sobie, że załatwienie pytania belgijskiego i wykonanie ratyfikacyi traktatu ze strony Holandyi wkrotce nastąpi. — (Inne gazety utrzymują, że Hr Appony zupełnie co innego powiedział.)

Ugody względem sprawy Dom Pedra i uznania Donny Maryi popierają z coraz większą gorliwością. Wiadomości, nadeszłe z Madrytu, każą się obawiać, że missya Pana Stratford Canning niewyda pożądanego skutku.

Stronnictwo republikańskie krząta się znowu z nadzwyczajną czynnością; zawiadomiono rząd o schadzkach potajemnych dotyczących się Xiężny Berry. Zdaje się, że postanowienie Ministrów aby niestawić Xżny przed sąd, jest powodem do tych zgromadzeń. Karoliści téż się dotąd nieuspokoili; wydano przeciw nim kilkanaście rozkazów aresztu. Wczoraj policya zbadała dom niejakiegoś Vacher, który dawniéj był kamerdynerem Xiężny; znaleziono u niego listy, literą L podpisane, w których go wzywano, aby niepoprzestał zaciągów dla Henryka V. Znalazły się także u niego pieniądze z wizerunkiem tego młodego pretendenta.

Pannę Duguigny, u któréj, jak wiadomo, Xiężna Berry przebywała, sąd karny w Nantes uznał niewinną.

Jeden z tutejszych dzienników pisze: „Gdy Pan August Perier oświadczył Hrabiemu Argout zadziwienie swoje z powodu zamiany jego Ministerstwa za Ministerstwo Pana Thiers, tenże Hrabia powiedział: Jestto ofiara, jakiéj

potrzebę wskazywały okoliczności, które na czele Ministerstwa spraw wewnętrznych wymagały surowego męża. Wolę zawsze Ministerstwo handlu, ktore się mi bardziéj podoba, a upieranie się przy Ministerstwie spraw wewnętrznych mogłoby zrządzić zupełne rozwiązanie Ministeryum. Pan Perier zapytał się, czyli Pan Thiers będzie mógł należycie przewodniczyć nowemu swemu Ministerstwu; Pan Argout odpowiedział, iż Pan Thiers jest światłym mężem."

Postanowieniem królewskiém z dnia 8. b. m. wyznaczoną została Kommissya do przejrzenia istnących praw względem pensyi. Prezesem jéj jest Par, Hrabia Berenger, a członkami są: Deputowani, Lepelletier d' Aulnay, Gouin, Gravier, Baudé, Radzcy Stanu Boursaint i Fleury de Chaboulon, Referendarze Martineau des Chenez, Vice-Hrabia Germiny i Panowie Houard, Naczelnik biura pensyi w Ministerstwie skarbu, i Billig, były członek Kommissyi do wynagrodzenia emigrantów.

Stósownie do postanowienia królewskiego z dnia 20. Grudnia, na przyszłość przy rozdawaniu pensyi, lata zasługi rachowane będą od 20go roku życia.

Sessya Izby Parów w dniu 8. b. m. trwała krótko; obecnych było zaledwie 40 członków, a z Ministrow jeden tylko Hrabia de Rigny. Zatrudniano się podanemi petycyami, które tą razą niebyły dla ogółu interessującemi.

Deputowani rownie dnia tego w nader szczupłéj zgromadzili się liczbie, a po całogodzinném czekaniu na Ministrów, którzy nowy projekt wnieść mieli, już się Izba rozchodzić zaczynała, kiedy wszedł Minister Guizot i upraszał, aby dla słabości zdrowia dozwolono Radzcy Stanu Renouard odczytać projekt do prawa, tyczący się szkół elementarnych. Wstąpił więc na mównicę P. Renouard, a gdy czytał głosem nader cichym i jednotonnym, zgromadzenie małą na wniosek zwracało uwagę. Projekt ten złożony z 26 artykułów, stanowi między innemi, iż każda gmina obowiązaną jest utrzymywać szkołę elementarną, i że każdy, wieku lat 18 mający, oraz w potrzebne świadectwa opatrzony, ma prawo otwarcia prywatnéj szkoły elementarnéj.

Chorągiew odebrana załodze holenderskiéj, w cytadeli Antwerpskiéj, została zawieszoną w kościele domu inwalidów.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 3. Stycznia.

W tymże samym dniu, w którym Król wysokie władze państwa i reprezentantów szlachty do siebie zwołać kazał, aby w ich obecności przez przywrócenie sankcyi pragmatycznéj z r. 1830. zabezpieczyć córkom swoim prawo następstwa, kusili się stronnicy Infanta Don Carlos, w okolicach Toledo wzniecić powstanie. Około 1500 osób téj partyi spiknąwszy się przed bramami miasta tego usiłowało zbrojną do niego wkroczyć ręką. Komendant placu odmówił im przystępu, poczém powstańcy przez parlamentarza go do poddania się wezwali; ale i to nic niepomogło. Podczas tego traktowania władze cywilne miasta wyprawiły gońca do rządu, aby go zawiadomić o wypadkach zachodzących, w skutek czego Minister wojny stąd tam wyprawił 2 szwadrony z 2. działami. Wedle wiadomości, które rząd późniéj odebrał, zdaje się, że powstańcy, usadowiwszy się na górze w bliskości wsi Cevolla, potém poszli w rozsypkę i poukrywali się w lasach górzystych. Kapituła duchowna w Toledo niesprzyja rządowi. — Podobnie i w stolicy usiłowania zniechęconych apostolicznych potrafiły wczoraj o godzinie 11. wieczorem zakłócić spokojność publiczną; spiknęli się gromadami na placu S. Michała i w przyległéj dzielnicy miasta; wśród groźnych okrzyków: „Niech żyje Karol V.! Niech zginą Węgry! Precz z rządem białogłowy!" motłoch napadłszy na posterunek wojskowy, 2ch żołnierzy zranił; wszakże gwardya, bagnetami nań uderzywszy, rozproszyła wkrótce buntowników. Sześć osób przyaresztowano; General-Kapitan prowincyi i Intendent policyi śledzą teraz sprawców rozruchu. Wszystkim wojskom w koszarach dano rozkaz, aby się zaopatrzyły w ostre naboje i na pierwsze skinienie były gotowe. Wezwano odezwą spręźystą załogę stolicy do udzielenia rządowi potrzebnéj pomocy. Do wszystkich General-Kapitanow i Szefów cywilnych w prowincyach wysłano listy okolne z uwiadomieniem o szczęśliwie utłumionym buncie. — Poseł Angielski, Pan Addington, wczoraj prywatne miał posłuchanie u N. Pani. — Z Kadyxu donoszą, że handel tameczny coraz bardziéj upada, odkąd miastu wzięto wolność portową; przeciwnie handel w Gibraltarze przez środek ten rządu Hiszpańskiego widocznie zyskał.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Zeszyt drugi Czasopisma Naukowego za rok 1832., od zakładu narod. imien. Ossolińskich wydawanego, już wyszedł z druku i zawiera następujące rzeczy: I. O poparciu piśmiennictwa krajowego. II. Do Pana Macieja o Czasopiśmie Naukowém narod. im. Ossolińskich. III. Wyjątek z dzieła śp. Franciszka Siarczyńskiego, pod napisem: „Obraz wieku panowania Zy-

gmunta III." w rękopiśmie zostającego. IV. Wiadomości zagraniczne o dziełach polskich. V. Wiadomości zagraniczne o Mikołaju Koperniku. VI. Życie człowieka. VII. Do Mędrka. Poezye L. Krop. VIII. O bajkach X. Łańcuckiego. IX. Przywiléj osadniczy i nadawczy wójtostwa Nanowy (z litogr. odciskiem). X. Nekrolog Arthura Hr. Potockiego. XI. Prospekt Pamiętnika Rólniczo-technologicznego. — Do tego dołączony „Katechizm poddanych Galicyjskich" ark. 4ty.

W czasie, kiedy każdy prawie czytać umiejący opatruje się kalendarzem, w czasie rozpoczęcia roku umieszczamy krótką o kalendarzach Lwowskich wiadomość; wszakże miasto nasze było wraz z Krakowem oddawna stolicą kalendarzów i takowe po całéj Polsce rozséłało. Pierwszym znanym mi kalendarzem Lwowskim jest Harasyma Smotrzyckiego kalendarz ruski: *Kalendar Rimski novi* z r. 1587., należący już do osobliwości bibliograficznych. Widzieć go można, jak Dobrowski pisze, w C. K. księgozbiorze Wiedeńskim. Rodzina Niewieskich była czas długi dziedziczną w wydawaniu kalendarzów Lwowskich. Stanisław Niewieski, astronomii i fizyki Professor w Zamościu, wydal r. 1681. kalendarz Lwowski, gdzie umieścił wiadomość o komecie, widocznym we Lwowie r. 1680. Franciszek Niewieski także astronom zamojski, oraz poeta (pisał bowiem wiersze o oswobodzeniu Wiednia przez Jana Sobieskiego), wydał kalendarz Lwowski r. 1717. Familia Niewieskich wydawała kalendarze aż do r. 1754. Na jednym z ich kalendarzów czytamy następujący tak bardzo do przepowiedni kalendarzowych stósowny napis:

Niewie Pan Niewieski,
Co uczyni Król Niebieski.

Oprócz tych byli jeszcze następujący znani mi wydawcy kalendarzów Lwowskich: Roku 1710. Szym. Józ. Wróbliński, fil. Dr. w akad. Krak.; r. 1738. Ign. Paw. Michałowski, med. Dr. Prof. botan. J. K. M. Sekret.; tegoż roku wydał także kalendarz Stan. z Łazów Duńczewski, fil. Dr. i Prof. matem. w akad. Zamojsk, a w r. 1770. Franc. Krzyszt. Liebmann, Dr. fil. i Prof. w konwik. akad. Lwowsk. Pillerowie zaczęli wydawać kalendarze od r. 1774.

(Z Rozm. Lwowsk.)

Wojciech Oczko, Morawczyk, sławny lekarz Lwowski 16go wieku, autor dzieł różnych, mianowicie: „O Cieplicach", wydanego r. 1578., powiada w jednéem z pism swoich, że Ruś Czerwona (stanowiąca część znaczną Galicyi) jest najzdrowszą w całéj Polsce.

Wyjątek z listu. — Bardzoby wiele ten mógł odkryć prawd historycznych i związków między sławiańskiemi ludami, któryby ich heraldyczne dzieła wzajem porównał tak w nazwach przydomków i herbów, jakoteż w podobieństwach ich postaci, a ta praca godne znalazłaby miejsce między temi staraniami, które ludy sławiańskie do odgrzebywania z gruzów swoich starożytności łożą; a naprzód godne są tego porównania dzieła, ułożone przez naszego Paprockiego o polskiéj, czeskiéj, morawskiéj i szląskiéj szlachcie. — Dobrzeby było także poszukiwać śladów i nad Elbą (Labą), ale to jest praca prawdziwie kolosalna i zamożnego potrzebująca poszukiwacza, któryby mógł ponabywać wszystkie potrzebne do tego, a tak kosztowne źródła. Potrzebna jest do tego oraz mocna znajomość wszystkich sławiańskich narzeczy, bo sam Paprocki błądził nieraz, np. w wywodzie nazwiska herbu Junosza, mieniąc go być pochodzącym z niemieckiego *Jungschaft*, kiedy Junosza po sławiańsku znaczy młodziana, to jest człowieka unośliwego. *A.*

(Z Rozm. Lwowsk.)

OBWIESZCZENIE.

Sołectwo Rybitwy w ekonomii Pobiedziskiéj dla zaległości w kanonie na 3 lata od S. Wojciecha 1833. aż do tegoż dnia 1836. r. w dzierzawę wypuszczonym być ma.

Sołectwo to składa się:

1)	w ogrodach i rolach z	93 M.	163 □Pr.
2)	w łąkach	28 =	81 =
3)	w pastwisku i miejscach nieużytecznych . . .	10 =	16 =
4)	w jeziorze	227 =	22 =
		359 M.	102 □Pr.

niemniéj w budynkach z dwóch domów familijnych, z stodoły, z owczarni, obory i stajni na konie. Inwentarz zaś żywy, narzędzie rolnicze i gospodarcze przez dzierzawcę sprawione być muszą.

Warunki bliższe w registraturze naszéj ekonomicznéj jak niemniéj w ekonomii Pobiedziskiéj przejrzane być mogą.

Termin licytacyi na

dzień 11. Lutego r. b.

o godzinie 10. zrana w kancelaryi urzędu ekonomii Pobiedziskiéj w Polskiéj wsi pod Pobiedziskami wyznaczony został, na który chęć dzierzawienia mający, w kaucyą 50 Tal. wynoszącą, zaopatrzeni do czynienia podań swych niniejszém wzywają się.

Pozuań, dnia 15. Stycznia 1833.

Królewsko-Pruska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.